

Praca **Wiktorii Kawulok** nagrodzona w tym roku na **XVII Ogólnopolskim i XXXI Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej LIPA 2013**.

Oliwia była zwykłą gimnazjalistką...tylko, co to oznacza „zwykła gimnazjalistka”? Z czym się to kojarzy? Młodość, czyli wolni i szaleni. Chłopaki, bunt, huśtawki nastrojów... Taki niestety jest dzisiejszy obraz współczesnej nastolatki. Więc czy naszej bohaterce pasuje przedstawienie jej jako „zwykła nastolatka”? Właśnie nie do końca. Dlaczego? Nasza bohaterka jak na swój wiek była osobą bardzo dojrzałą. Skromna, a za razem pewna siebie, wiedziała czego w życiu chce. Skupiała się na swoich zainteresowaniach zamiast na... no „nastolatkowych sprawach”. Zawsze aktywna i chętna do pomocy, a uśmiech nie znikał z jej twarzy. Do tego wszystkiego bardzo ładna, ale bez pomocy kosmetyków czy tapety na twarzy. Czasem wiązało się to z przykrościami albo z kąśliwymi uwagami koleżanek. Mimo tego ona wciąż była sobą. Wydawałoby się doskonała. Wiadomo jednak, że nikt z nas nie jest doskonały...

Nikt nie uniknie jednak okresu dorastania. Wpływ koleżanek i otoczenia spowodowały, że Oliwia się zmieniała. Z czasem zapragnęła mieć kogoś, kto będzie ją, kochał, słowem prawdziwego chłopaka. Coraz częściej o tym myślała. Patrzyła smutno na pary przechadzające się po parku. Co wieczór wyobrażała sobie jak to ona spaceruje sobie ze swoim chłopakiem. Przez ten cały czas okazało się, że Oliwia imponuje wielu chłopakom swoją postawą. Jest inna od reszty dziewczyn nie próbuje się przypodobać. Szczególnie podobała się jednemu koledze. Koledze... najpopularniejszy chłopak w szkole, typowy „chachor”. Bardzo przystojny, wszystkie prawie na niego „leciały”. Jak można się domyśleć nie był on zbyt dobrym kandydatem dla naszej bohaterki. Jednak bez zahamowań postanowił do niej zagadać. Rozmowa toczyła się sympatycznie, widać było, że samotnej Oliwii Marcin, bo tak miał on na imię, także przypadł do gustu. Po miesiącu znajomości Marcin poprosił dziewczynę, by z nim zaczęła chodzić. Po miesiącu... myślicie, że była to prawdziwa miłość? Ktoś powiedziałby że nawet więcej, przecież widzieli ich jak się przytulają, całują, kłótni... no przynajmniej nikt nie widział. A jak czuła się Oliwia, taka dojrzała dziewczyna? Czuła, że to jednak nie jest to, nie czuła tej bliskości. Jednak zbyt bardzo pragnęła być kochana, by trzeźwo popatrzeć na jej związek z Marcinem .

W ciepły, parny dzień siedzieli na ławce oczywiście przytuleni. Ludzie przechodzili obok zajęci swoimi sprawami, aż nagle jeden chłopak zatrzymał się przed nimi. Był w ich wieku, może nieco starszy. Po chwili przysiadł się do nich. Czuć było napięcie wywołane pojawieniem się nieznanego. Po pięciu minutach chłopak postanowił się przedstawić.

- Witam, jestem Piotrek.

-... yyyyy cześć.

Siedzieli tak w milczeniu jakieś 10 minut. Marcin i Oliwia postanowili jednak odejść i posiedzieć gdzieś we dwoje. Odchodząc czuli jeszcze wzrok Piotrka, a szczególnie wyczuła go Oliwia... Gdy zniknęli za zakrętem chłopak wstał i odszedł. Reszta dnia minęła im spokojnie i szybko zapomnieli o tej niezręcznej sytuacji z nieznanym.

Oliwia robiła zakupy przedświąteczne w galerii. Nagle obróciwszy się zobaczyła wpatzonego w nią poznanego 3 miesiące temu Piotrka.

- Cześć! – Piotrek zawołał tak głośno, że połowa ludzi w sklepie odwróciła się w jego stronę. On jednak nie zwracała na to uwagi i krzyczał dalej.

- Co tam u ciebie?

- ...

Chłopak nie zraził się jednak i dalej krzyczał.

- Jak tam w szkole?

Oliwia w końcu nie wytrzymała i zawołała go do siebie.

- Widzę, że już się ośmieliłaś mnie zawołać, czekałem na to. W każdym bądź razie chciałbym z tobą porozmawiać, masz chwilę?

Dziewczyna miała ochotę powiedzieć mu co o tym wszystkim myśli i jak on w ogóle się zachowuje. Spotyka ją drugi raz w życiu, a zachowuje się jakby byli przyjaciółmi. Zaskoczona jednak całym zdarzeniem odpowiedziała

- No okej.

Jeszcze chyba nigdy nie widziała tak szerokiego uśmiechu u kogoś kto usłyszał „no okej”, jak teraz na twarzy Piotrka. Wziął ją za rękę i poprowadził do kawiarni. Usiedli przy stoliku, zamówili 2 herbaty, a chłopak za wszystko zapłacił.

-No więc... - nieśmiało zaczął. Ja jeszcze nigdy nie spotkałem kogoś takiego jak ty.

„Przecież to jest jakiś żart. On mnie spotyka 2 raz i odezwał się może po raz 10”, ale powiedziała

- Dziękuję, ale nie wiem dlaczego.

-Ja też nie. Ale mam przeczucie.

Siedzieli tak w milczeniu popijając gorzką herbatę. Był to wręcz wrzątek, ale Oliwia była tak zszokowana i czuła się niezręcznie, że wolała już pić tą herbatę parząc sobie przełyk. Do tego czuła wzrok Piotrka i za wszelką cenę, nie chciała się na niego patrzeć. W jej głowie plątało się tyle myśli. Nie wiedziała co powiedzieć, a do tego jak coś powiedzieć to tylko coś mądrego. Więc zaczęła rozmowę, adekwatną do tematu spotkania, jak zdążyła się domyśleć.

- Co to według ciebie jest miłość?

- To uczucie.

- Coś więcej?

- Uczucie między dwoma ludźmi.

- Powiedz jeszcze raz.

Powtórzył.

- Sam widzisz. Miłość istnieje, gdy dwoje ludzi tego chce.

- Jesteś bardzo mądra. Opowiedz mi o miłości.

Na początku Oliwia trochę dziwnie się czuła. Nikt nigdy nie prosił ją o to, by opowiedziała mu o miłości. Nawet nie wyobrażała sobie takiej sytuacji. Postanowiła powiedzieć to co wiedziała. Może się to chłopakowi przydać.

- Miłość jest trudna. Wymaga zrozumienia, wzajemnego pielęgnowania. Jeśli pozwolisz przytoczę cytat z Biblii, który najwierniej oddaje to czym jest i jaka powinna być miłość.

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka po klasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.

Miłość nigdy nie ustaje

Pierwsze zdanie brzmi „miłość cierpliwa jest”. Co to oznacza? Jeśli kochasz to poczekasz. Nie ważne czy to będzie rok, 2 lata, 5 lat czy nawet 10 lat. Ważne, że poczekasz i nadal będziesz kochał. Pamiętaj jeszcze o jednym. Dla prawdziwej miłości nie ma granic.

Zapadła cisza. Piotrek w zadumie spoglądał za okno. Widać, że przyjął do serca słowa Oliwii. Po chwili nieśmiało zapytał

- A ... czy on cię naprawdę kocha?

Oliwia przestraszyła się. Nigdy jeszcze o tym tak nie myślała. Czy Marcin dotrzymuje tego co mówi Biblia? Czy to co ich łączy to miłość, prawdziwa miłość? Do jej oczu napłynęły łzy. Wybiegła z kawiarni, zostawiając zaskoczonego Piotrka samego...

Nadeszły święta. Starła się zapomnieć o tym wydarzeniu. Jednak cały czas dręczyło ją pytanie. Czy to jest prawdziwa miłość? Jednak nadszedł rok szkolny egzaminy... wszystko toczyło się szybko. Za szybko. W końcu była w 1 liceum. Nadal z Marcinem. W końcu Marcin namówił Oliwię i ... zaszła w ciążę. Na początku nic nikomu nie mówiła. W końcu Marcin sam się dowiedział. I co? Stchórzył. Więcej go już nie widziała.

Taka mądra dziewczyna miała jeszcze wiele przed sobą. Mogła iść na studia, znaleźć dobrą pracę, założyć rodzinę. O nim starła się nie myśleć. Okazało się, że nie była wystarczająco dojrzała, by powiedzieć mu nie. A on wystarczająco odważny, by przy niej zostać. Czy to była miłość?

Pewnego dnia spacerowała z dzieckiem. Był ciepły, parny dzień. Usiadła na ławce. Miała już wtedy 22 lata. Ukończyła liceum, znalazła pracę. Usiadła na ławce. Ciepłe słońce grzało przyjemnie po twarzy. Ktoś usiadł na ławce i cichutko powiedział.

- Czekałem...